Tak buduje si? ?wi?to??

Czytaj?c t? krótk? stronic? Ewangelii ?wi?tego ?ukasza, jedno zdanie Jezusa robi szczególnie wra?enie: „Kto w bardzo ma?ej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej b?dzie wierny”.

Niewykluczone, ?e ka?dy z nas w swoich m?odzie?czych latach marzy?, aby czyni? w ?yciu rzeczy wielkie: by sta? si? wielkim politykiem, sportowcem, naukowcem, a mo?e biskupem…

M?ody cz?owiek czuje zazwyczaj, ?e warto stara? si? o co? wielkiego.

Potem ?atwo popada w rutyn?, mijaj? lata, starzeje si? i z czasem stwierdza, ?e nic wielkiego mu nie wychodzi. Wtedy mo?e ?atwo zadowoli? si? przeci?tno?ci?: robi? to, co wszyscy, jak wszyscy.

Czekamy, mniej lub bardziej ?wiadomie, aby w naszym ?yciu wydarzy?y si? rzeczy wielkie. Cz?sto si? tego nie doczekamy.

A jednak Bóg planuje rzecz wielk? dla ka?dego a nas.

Bóg planuje nasz? ?wi?to??, a ?wi?to?? jest jak mozaika, sk?ada si? z wielu ma?ych kamyczków. S? to drobne, dobre czyny, które mo?emy wykona? chwila po chwili, i które mog? wype?ni? ka?dy nasz dzie?. To u?miech, drobna przys?uga, wys?uchanie bli?niego, dobrze wykonana praca lub dobrze odmawiana modlitwa. Te czyny ?wiadcz? o naszej wierno?ci wobec Boga w rzeczach ma?ych.

Kiedy tak post?pujemy, Bóg bierze ka?dy nasz dobry czyn i uk?ada go jak kamyczek w mozaice naszego ?ycia. W ten sposób komponuje obraz naszej ?wi?to?ci. Je?li czasem brakuje jakiego? dobrego czynu, w mozaice powstaje dziura. Wtedy, je?li Go prosimy, Bóg uzupe?nia te dziury kamyczkami, które Jezus zdoby? dla nas poprzez dzie?o zbawienia. Na ko?cu ?ycia obraz naszej ?wi?to?ci mo?e by? kompletny, a to ju? nie jest rzecz? ma??, lecz wielk?

Wierno?? w ma?ych sprawach ma decyduj?ce znaczenie dla osi?gni?cia jakiegokolwiek dobrego ludzkiego celu.

Pami?tam czasy, kiedy zacz??em studiowa? medycyn?. Sta? si? lekarzem by?o rzecz? tak wielk?, ?e ten cel wydawa? mi si? nie do osi?gni?cia.

Zacz??em uczy? si? chemii, fizyki, histologii, przedmiotów, które mi si? nie podoba?y, bo wydawa?o mi si?, ?e z chorym pacjentem, którego leczenie mnie interesowa?o, nie mia?y wiele wspólnego. Ta nauka by?a nudna i szczegó?owa. Ka?da stronica tych grubych ksi??ek by?a jednak niezb?dna, aby sta? si? lekarzem. Dlatego stara?em si? dobrze przestudiowa? ka?d? z nich. By?a to wierno?? w ma?ych sprawach. W ten sposób ka?dy dzie? stawa? si? kamyczkiem w mozaice moich studiów. Po sze?ciu latach mozaika by?a pe?na i jej obraz pokaza? lekarza.

Wierno?? i wytrwa?o?? w drobnych dobrych czynach kosztuje, ale gra jest warta ?wieczki, bo w gr? wchodzi w?a?nie nasza ?wi?to??.

Ks. Roberto